

prof. Bolesław Faron

Bronek z Obidzy (I)

*Może i jest w tym trochę racji,
że gdzie bym nie był, o czym gadał
zawsze do gór słowem powracam,
górną nutę opowiadam...*

„Wniebogłosy”

1.

Kiedy zastanawiałem się nad tytułem tego tekstu, po krótkim namyśle doszedłem do wniosku, że najtrafniej będzie go nazwać *Bronek z Obidzy*. Tak mi się bowiem przedstawił Bronisław Kozieński, kiedy spotkaliśmy się pierwszy raz przed laty w Limanowej na imprezie *Poetyckie Ogrody*, na którą zmobilizował mnie nieżyjący już redaktor Radia Alfa Ryszard Rodzik; pod takim pseudonimem drukuje swoje tomiki poezji. Przypnieć muszę, iż bardzo mi ta formuła literackiego pseudonimu odpowiada, bowiem kryje w sobie bogatą treść. Po pierwsze – Bronek – zdrobnienie imienia Bronisław sugeruje, że jest to ktoś bardzo bliski, bezpośredni, bez dystansu, po prostu „swoją chłop”. Pochodzę z okolic niezbyt odległych od miejsca urodzenia Kozieńskiego. U nas też się mówiło Józek z Wolicy, Władek z Jastrzębia, czy Bronek z Karczysk o kimś, kogo się znało, traktowało jako swojego. Tak się też przedstawiali młodzi ludzie w bezpośrednich kontaktach. Po wtóre – sygnalizuje miejsce pochodzenia autora. Obidza – to miejscowość położona w Beskidzie Sądeckim, w gminie Łącko między Dunajcem a zboczami Radziejowej, w malowniczych górskich dolinach, wyrzeźbionych przez rwące potoki, wśród których największy nosi nazwę Obidzki Potok. Atrakcją turystyczną jest tutaj wodospad w przysiółku Majdan; miejsce walk partyzanckich z drugiej wojny światowej. Przystop, oddalony od Jazowska i Dunajca o około 7 km. W Obidzy stacjonowali w roku 1944 partyzanci radzieccy pod dowództwem płk Zołotara. Dzisiaj miejscowość ta liczy ok. 1500 mieszkańców, posiada własną parafię. Niegdyś uboga wieś, dzisiaj podobnie jak mój rodzinny Czarny Potok, wygląda zasobnie. Schludne obejścia, nowe domy, gospodarstwa, w których uprawiają rolę w trudnych górskich warunkach głównie ludzie starsi, gdyż młodzież podejmuje najczęściej prace sezonowe za granicą i budowlane w kraju. Dzięki tym wyjazdom powstają nowe obejścia, wieś pięknieje. Inaczej niż w Czarnym Potoku; tu o dobrobycie decydują nowoczesne sady, głównie jabłoniowe, które dzisiaj zajmują każdy skrawek uprawnej ziemi. Przypominam tu fakty, gdyż są one – w moim przekonaniu ważne, istotne

dla zrozumienia fenomenu poezji tego autora.

Bronek z Obidzy urodził się 18 września 1963 roku. Jego rodzice Eugeniusz Kozieński i Maria z domu Lizoń gospodarują na niewielkim dwu hektarowym górskim gospodarstwie. Bronisław po ukończeniu tamtejszej szkoły podstawowej został skierowany przez ojca do Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Starym Sączu, do której uczęszczał w latach 1979–1981, uzyskując uprawnienia stolarskie. Od roku 1982 do 1984 odbył obowiązkową służbę wojskową w Rembertowie. Po powrocie z armii podejmował w najbliższej okolicy prace stolarskie (m.in. w Czarnym Potoku, Wolicy), wykonywał głównie modne wówczas boazerie w nowobudowanych domach. W 1986 roku rozpoczął własną działalność gospodarczą. Po roku 1990, kiedy otworzyły się możliwości podejmowania pracy na Zachodzie, wyjeżdżał do robót budowlanych do Danii, Francji, Niemiec i Norwegii.



Foto: Bolesław Faron

prof. Bolesław Faron i Bronek z Obidzy

Mieszka na osiedlu Smalarkówka nad Obidzkim Potokiem, który podczas burz zamienia się w groźną rwącą rzekę. Dwupiętrowy okazały dom zbudował sam. Zamieszkuje w nim z żoną Krystyną, z synami Łukaszem i Mateuszem oraz z wnukami Bartkiem i Julią. Dla jednego syna stawia – jak się tutaj mówi – nowy dom. Przez potok wybudował własnymi siłami kładkę, która ułatwia mu kontakt ze wsią położoną po drugiej stronie rzeki.

Gdy odwiedziłem go w lipcu 2015 roku, spędziliśmy nieco czasu w jego domu na rozmowie o najnowszych tekstach, które napisał na początku miesiąca. Z kolei udaliśmy się do przysiółka Majdan nad urokliwy wodospad i gospodarstwa jego rodziców. Witają nas serdecznie. Rześka, mimo sędziwego wieku, matka i ojciec, widać, że po przebytych chorobach oraz młodszy o 15 lat

brat poety, który pracuje na budowach na Śląsku. Gospodarstwo trzyma mocno w rękę – jak widać – matka, nie straszne są dla niej górskie zbocza, na których uprawia zboże, ziemniaki i inne produkty. Podczas rozmowy wracają wspomnienia z dawnych lat, o tym jak się zbierało latem runo leśne, dzięki czemu można było uzupełnić skromny budżet domowy, o wyjazdach furmanką do 20 km po siano dla zwierząt, o ciężkiej pracy ojca w tutejszych lasach, które okalają wieś. To zapewne zdecydowało o wyborze zawodu dla syna Bronisława.

2.

Na moje pytanie skierowane do Bronka, gdzie przy tak pracowitym życiu, przy zajęciach zdominowanych przez pracę fizyczną, przy trudach związanych z przemieszczeniem się za pracą za granicą czas na pracę twórczą, na pisanie, opowiada następującą anegdotę. – Pisać zacząłem po czterdziestce. Miało to miejsce w Norwegii w Trondheim. Odrzuciłem alkohol, który mi od czasu do czasu towarzyszył. Koledzy oddawali się różnym rozrywkom po pracy, ja przeczytałem już wszystkie dostępne w języku polskim książki, gazety, zacząłem więc zapisywać na kartach z worków po cementzie moje myśli, doznania, przeżycia, obserwacje, które opublikowałem po powrocie do kraju w Drukarni Goldruk w Nowym Sączu pt. *Orły nad Sokolicą*. W którym to było roku, trudno ustalić, gdyż wydawca nie umieścił na tomiku daty edycji. Może w 2009?

Pierwsze wydanie swoich poezji Bronek z Obidzy zaopatrzył następującym komentarzem:

„Przedstawiał się nie będę, wszak jest to wydanie dla znajomych. Powiem tylko, iż każdy z czytających powinien coś znaleźć dla siebie, jak również o sobie. Znajdzie tu osoby, jak np. cygan z Maszkowic czy Józef Kuraś. Poczyta o powstańcach z Ukrainy. Znajdzie wiele regionów, najwięcej jest jednak o górach i dlatego jedna trzecia tekstu jest napisana gwarą. Czy ta gwara jest dobra? Ocenicie, jest jaka jest.

Wybaczcie ale nie ma tu prawie nic o świętach, choince, czy śniegu. Powód tego jest prozaiczny, w tym okresie jeszcze nie pisałem. To, co tu jest, zostało napisane na przełomie pięciu miesięcy. Tych, co będą zainteresowani dalszym ciągiem, zapraszam przed Internet. Zacząłem pisać na Sympatii (tylko przez wzgląd, iż mam bloga), poznałem tam wiele